Rates of Advertising:
One line once............ $ c.50
afterwards at half price.
One inch once............ 2,00
afterwards at half price.
One inch one year........ 20,00
All communications must be Addressed to:
W. DYNIEWICZ.
Publisher of the
"Gazeta Polska"
Cor. of Noble and Bradley Str.
CHICAGO ILL.

Anonsa dla Polaków za połowę powyższej ceny.
Poszukiwania na raz jeden centów 50, następnie połowę.
Rękopisma nadsyłane do Redakcyi Gaz. Pol. nie zwracają się.

GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

The Weekly "GAZETA POLSKA w CHICAGO" published at corner of Noble and Bradley Street, CHICAGO ILL.
W. Dyniewicz *proprietor*
SUBSCRIBTION only $ 2 [two dol.] per one year.
Circulated in: Illinois, Wisconsin, Indiana, Ohio, Michigan, Pennsylvania, New York, Maine, Nova Scotia, Canada, Massachusetts, Rode-Island, D. C. Columbia, Connecticut, New Jersey, Maryland, W. Virginia, S. Carolina, Kentucky, Tennesee, Missouri, Iowa, Minnesota, Texas, Kansas, California, Nebraska. Terr.: Arizona, Utah, Montana, New Mexico, Washington, Dakota, Indian Terr.; in Mexico and in Europe.

Rok 4. Wychodzi w czwartek PISMO LUDOWE każdego tygodnia **Nr. 34.**

W. DYNIEWICZ WŁAŚCICIEL I WYDAWCA Gazety Polskiéj w Chicago, cor. Noble & Bradley str.

Chicago 7go Czerwca 1877.

Prenumerata wynosi dwa dollary ($2) rocznie do Europy trzy dollary rocznie.

Przegląd tygodniowy.

Rozpoczęta wojna przez owych „Oswobodzicieli Słowian" zbyt pomyśnie Moskalom nie idzie. Na armeńskim teatrze wojny pokazuje się, że Moskale, stoczywszy kilkanaście bitew, niczego nie dokazali, owszem zdaje się ponieśli wielkie klęski. Naturalnie Moskale nie wyjawią tego, przeciwnie gdy im się pięknie skórę przetrzepie, gdy ich się wyśle kilka set lub kilka tysięcy, na drugi świat, głoszą oni, że „kilkunastu żołnierzy zostało rannych a jeden zabity." Kłamstwo to weszło w jéj praktykę omanienia opinii publicznéj. Rzeczywiście, gdy Moskal przyzna się do jakiéj liczby, to śmiało przysiądz można na dwa i więcej razy tyle. Nad Dunajem też nie lepiéj Moskwie się powodzi. Wielkie wezbranie wody na Dunaju, jak również wylewy innych rzek, niepogoda i błoto, w którym ugrzęzła armia rosyjska, utrudniają jéj przeprawę przez Dunaj. Z tąd też wojska moskiewskie stoją wzdłuż Dunaju, a tureckie pancerniki i monitory krążą po rzece bez żadnéj obawy i podejmują walką działową z bateryami moskiewskiemi gdzie im się podoba. Jakoś i torpedy żadnéj Turkom przeszkody nie stawiają. Z tego wznosić można, że gdy baterye moskiewskie niezdołały nigdzie uszkodzić monitorów, to operacye flotyli monitorów będą dla Moskwy bardzo dotkliwe. Operacye to zpewnością rozpoczną się, gdy Moskwa zabierać się będzie do przeprawy przez Dunaj. To też trudna zaprawdę będzie dla Moskwy przeprawa przez tę rzekę. Mimo to, z pewnością z przyczyny wypowiedzenia wojny Turcyi przez Rumunię, zaszło kilka gorących potyczek. Turcy zbombardowali Kalafat, w Rumunii, a podobne sceny odbyły się pod Brailą, Reni i innych miejscach. — Zatem dopóki Moskale nie przekroczą Dunaju, wojna nieprzybierze charakteru na większą skalę. Słychać że car ma przybyć do Plojeszty w Rumunii w dniu 5 Czerwca, a 7 lub 8 mają Moskale przekroczyć Dunaj, jeźli im się uda. —

W przeszłym numerze donosiliśmy o powstaniu Czeczeńców i Czerkiesów przeciwko Moskwie. Zapewne Turcya w tej sprawie ręce umaczała. Jestto najwaleczniejszy lud na Kaukazie i wystawić może do boju 25,000 ludzi. Moskale rozciągnęli i na resztę kraju przed kaukazkiego stan oblężenia; widać więc, iż obawiają się powstania innych plemion kaukazkich. — O nurtującym w Rosyi nihilizmie wypada także nadmienić, że rewolucya rozszerza się na groźną skalę, do czego przyczyniają się despotyczne rządy cara, oraz opłakany stan finansowy i ekonomiczny.

Rosya pragnąc odpłacić piękne za nadobne, usiłuje pobudzić Persyą do wojny przeciw Turcyi. Może więc i Persya weźmie udział w wojnie, a w tedy sprawa przybierze takie rozmiary, że o zażegnaniu jéj prędkiem ani myśleć można. — Anglia dała Persyi do zrozumienia, że na wypadek gdyby wypowiedziała wojnę Turcyi, ona postanowiła zająć swą flotą zatokę perską. Nadto Persya zaszachowaną jest ze strony Turkomanów, którzy najpewniéj w świecie w razie wojny w kroczą do Persyi. A zatem wystąpienie Persyi jest kwestyą czasu.

Utrzymują również, że Emir Afghanistanu wypowiedział wojnę Anglii. — Wiadomość ta zdaje się być nie prawdopodobną. W każdym razie interesa Anglii w Indyach więcéj zagrożone niż kiedykolwiek; jawne to są intrygi moskiewskie. Moskwie bowiem wiele na tem zależy, aby wplątać Anglię w wojnę z innymi państwami.

Kierunek polityki angielskiéj również wstrzyma się jeszcze czas jakiś w swym celu, jaki sobie wytchnęła. Anglia oczekuje, aby Austrya zdefiniowała się dokładniéj, dopiero w tedy będzie działać w myśl swéj polityki. — Stanowisko Austryi jeszcze niejasne, jednakowoż zdaje się że stronictwo węgierskie. które energicznie występowało zawsze przeciw zaborom moskiewskim, zwycięży. We Wiedniu panuje przekonanie, że Austryo-Węgry ostatecznie wezmą udział w wojnie po stronie Turcyi.

Z widowni wojny.

Z Petersburga donoszą, że Rosyanie rozpędzili Czerkiesów Moussa paszy, na placu boju zostało zabitych 80, a wszystkich być miało 4,000.

Erzerum obsadzone przez Moskali i lada dzień poddać się musi — tak twierdzą Moskale.

Przejście przez Dunaj jest teraz niepodobnym, ledwo może za dwa tygodnie będzie mogło być dokonanym, z powodu okropnych moczarów, które po wylewie Dunaju pozostały.

W Turcyi obawiają się w wielu miejscach powstania, sułtan jest w wielkim kłopocie; położenie jest bardzo przykre i niebezpieczne.

Rząd austryjacki wzmacnia załogi swoje w Siedmiogrodzie i Kroacyi.

Gorczaków powołał posłów rosyjskich z Berlina, Wiednia i Londynu do Petersburga, nibyto dla naradzenia się względem warunków, pod jakiemi najprzód zawieszenie broni a potem i pokój ma być traktowany. Pokazuje się, że i Moskale mają strach.

Plany do fortyfikacyj Konstantynopola od strony Małéj Azyi przygotowano i mają one być z wielkiem pospiechem wykonane. Zdaje się, Turcy obawiają się oblężenia stolicy ze strony lądowéj.

Nad Dunajem z powodu zepsutego powietrza, wydobywającego się z moczarów pozostałych po wylewach téj rzeki, ciężkie grasują choroby. Dowódzcy rosyjscy z największą niecierpliwością czekają rozkazu do przejścia tych 400,000 żołnierzy, którzy nad Dunajem powoli wymierają.

W tych dniach rozpocząć się miało bombardowanie Grahowy.

Rząd grecki powołuje rezerwistów i przyjmuje ochotników, zapewne to wszystko za ruble rosyjskie.

W Rumunii, w któréj dotąd kursowała tylko brzęcząca moneta, rząd wydał teraz pieniędzy papierowych za 30 milionów franków.

Wojska tureckie są dobrze uzbrojone, osobliwie kawalerya dobrze się reprezentuje; ale szpitalne urządzenia są nędzne i szkorbut okropnie panuje. Angielscy lekarze okazali się bardzo dobroczynnemi i zdolnemi.

Tacyk pasza donosi z Suchum-Kale na dniu 29 maja, że 4 batalijony Turków, wsparci oddziałem Czerkiesów pobili atakujących go tam Moskali na głowę, odebrali im 8 armat i wiele amunicyi, a Moskale sami zatopili 17 armat w rzece Kadji i spalili most za sobą.

KORESPONDENCYE Gaz. Pol. w Chicago.

Wiedeń dnia 12 Maja.

Więc wreście sprawdziły się oczekiwania tych, którzy nie wierząc w frymarki dyplomatyczne pomimo wszelkich pokojowych zwrotów stanowczo twierdzili, że na wiosnę wojna wybuchnąć musi. Do ostatniéj kategoryi należał i wasz korespondent. W prawdzie wolałby on, żeby jego przypuszczenia nie były się sprawdziły i żeby przekraczające Prut hordy moskiewskie nie były zamąciły pokoju w Europie, jednak stało się i obecnie z czynem dokonanym liczyć się trzeba. Nad Dunajem i na płaszczyznie armeńskie grzmią działa, toczy się walka decydująca o przyszłość całéj Europy. Wojna obecna jest tylko przygrawką dramatu, który zupełnie przeobrazić może Europę. Konsekwencye i dalsze zawikłania polityczne, jakie ta wojna mieć musi w następstwie są nie do obliczenia. Każdy to pojmuje i wie, dla tego opinja publiczna w Europie wszędzie bez wyjątku nie pospolicie jest zaalarmowaną. O lokalizacyi wojny w jednym tylko wypadku mogłaby być mowa, t. j. na wypadek prędkich i stanowczych zwycięztw tureckich. Wtedy Moskwa zagrożona agitacyami rewolucyjnemi wewnętrz swego własnego ludu, który teraz już bardzo głośno domaga się „współudziału w rządzie" — a nadto parta przez Anglią i Austryę, któreby korzystały z sprzyjającéj chwili i zniewoliły ją do wycofania się — zawarłaby pokój na podstawie status quo i pokój ogólny mógłby być uratowany. Jednak tylko w tym jednym i jedynym wypadku. Zważywszy atoli, że prędkie i stanocze zwycięztwo armii tureckiéj jest prawie nie możliwe i że przeciwnie większe szansy zwycięztwa są po stronie Moskwy, natenczas dla ratowania pokoju bardzo małe przedstawią się widoki. Anglia mobilizuje, Austrya milczy bardzo dwuznacznie. Niektórzy sądzą, że rozpoczęcie wojny przez Anglię przeciwko Moskwie jest kwestyą czasu. Przypuszczając, że Austrya nie straciła zupełnie zmysł polityczny i że nie zechce czekać, ażeby jutro car batiuszka z nią tak samo nie eksperymentował, jak obecnie z Turcyą, musi również zwrócić się przeciwko moskiewskim zaborom na bałkańskim półwyspie. Niemcy i Francya wyeliminowane są faktycznie z téj sprawy. Pomiędzy temi państwami zachodzi ich własna kwestya, antagonizm datujący od ostatniéj wojny prusko-francuskiéj. Niemcy wspierają Moskwę na Wschodzie, Niemcy parły do wojny i pragną zaangażować do niéj Anglię a może nawet i Austryę, jednak nie czynią one tego z czystéj i bezinteresownéj przyjazni dla Moskwy, lecz dla własnego interesu. Już ci, że w interesie Niemiec nie leży bynajmniéj,

---

Pięć P. minus jedno R.

5 P. — 1 R.

Wielka Ramota, ze wspomnień ojczystych spisana,

przez

JULIANA HORAINA.

Ciąg dalszy.

Rozdział VII.

Jak się Budrysy zgrywają.

> Zgrał się szuler w chapankę a siedząc przy stole,
> Zdarł panfila z kinaiem, spalił pancerolę.
>
> Krasicki.

Doktór Modest zaprowadził mię do odległego pokoju na piętrze, gdzie już przy jednem stoliku czterech graczy *cięło* się w wista, a przy drugim siedziało dwóch innych, w niecierpliwem oczekiwaniu.

— A co, nie mówiłem że go znajdę i przyprowadzę? Nie omyliłem się: gra w preferansa i pewno dobrze. Da nam *zaléwanie*. Tylko to *wielkiego błota kulik*; grywa pewno drogo, może punkt po złotemu, a my tu na partykularzu grywamy zwykle po trzy grosze, a od wielkiego święta po pięć.

No rozpieczętujcie i odbierzcie karty. Po czemu gramy?

— Jak się panom podoba — opowiedziałem — tylko proszę nas poznajomić.

— Z marszałkiem już się znacie; a to pan Łucjan, nasz poeta powiatowy.

Podaliśmy sobie ręce. Pan Łucjan był to człowieczek mały, trochę zgarbiony, nieuczesany z czerwonemi słabemi oczami, abnegat, plujący na wsze świata strony; — słowem tak podobny do poety, jak pięść do nosa. Zaraz się też zaprotestował:

— Doktór Modest nie słusznie dał mi tytuł poety. Z całego życia mam mniéj niż tuzin rymów na sumieniu. Wprawdzie w chwilach stracowych, przy gospodarstwie, zajmuję się i literaturą; ale za to literatura idzie mi po gospodarsku, a gospodarka po literacku: słowem jedno i drugie nieszczególnie.

— Dość tego *paplania bez sensu*. Po czemuż przecie gramy? — zapytał marszałek.

— Ja jestem za trojakiem — odparł Dr. Idźko.

— Ja za pięciórką — przemówił Łucjan.

— A ja za większością głosów — dodałem.

— Głosy są równe, więc marszałek chyba rozstrzygnie — wniosł Idźko. — Jakie zdanie pana marszałka?

— Może przywołać sekretarza? — zapytał dobrodusznie Łucjan, zwracając się do gubernijalnego dygnitarza.

— Sekretarz?.. A tak... ale nie... Gram po dwie kopiejki i basta. Takie moje zdanie.

— Czy własne? — znowu wtrącił nieśmiało literacik.

— No, już też własne. Hm! Przywołać sekretarza! Oj języczek, języczek! Będziesz na tamtym świecie lizał rozpalone patelnie.

— Bylebym na tym nie lizał *rządowych* półmisków.

— O! tobie masz! Już zaczynają się sprzeczki i przemówki. Gdzie jest Lucjanek tam się bez tego nie obejdzie. No, koniec końców *in gratiam* uroczystości Bożego Ciała, a przytem urodzin czy też imienin panny wice-marszałkówny — gramy po cztery grosze, *scilicet* po dwie kopiejki. Siadajmyż, bierzmy karty, i kto co ma?

— Ja mam asa i wybieram miejsce — rzekł Łucjan.

— Ja mam waleta. Zawsze mię ten assesor prześladuje — mówił rzucając kartę marszałek.

— A pan co masz? — zagadkął mnie Idźko.

— Mnie dostała się dama.

— Pokaż jaka?

Odkryłem kartę.

— *La dame coeur*. Ile razy ciągnę kabałę na moje córki, dama kierową zawsze oznacza Grasię. Pan więc ze swoją damą trzeci, a ja z królem czwarty. Teraz jak będziem grali? Bo to panie u nas w każdym powiecie, ba! nawet w każdéj parafii grają inaczaj. Ja jestem za prostym preferansem, jak go niegdyś grali nasi Ojcowie.

— Ja gram tylko z refetami — mówił marszałek.

— A ja z *mizerami* — wtrącił literacik — obaczycie że wkrótce wszyscy będziemy grać z mizerami. Pańszczyzna na włosku. Nieprawdaż marszałku?

— Bierz ją djabli, jeżeli inaczéj być nie może. Sprowadzę Szlązaków i basta! A zresztą wiek mój już nie długi; kamienie męczą. *Apres moi le déluge*.

— O marszałku *koronny!* proszę nas nie straszyć; jeszcze długo pożyjesz, i obaczym cię grającego z mizerami, pomimo Szlązaków.

— Bylebyś *wasan* do partyi należał.

Na to słowo *wasan*, literacik zerwał się i wyprostował. Zdawało się że, aż go trochę przybyło. Może by przyszło do otwartéj kłótni; gdyby Dr. Idźko temu nie zapobiegł.

— Siadaj że, siadaj; — a to *irritabile genus* te literaty. Te wasze sprzeczki do niczego nas nie doprowadzą, nawet do preferansa. Od godziny jak *usychamy nad pulą*, a dojść do niéj nie możem. Jakżeż gramy do krocset Mazurów? po prostu, z refetami, czy z mizerami? Niech już pan Trzepot zadecyduje — mówił, błagalnie patrząc na mnie.

Przyszła i mnie myśl pusta, mieć swoje odrębne zdanie; — i kiedy wszyscy patrzeli na mnie z oczekiwaniem...

— Ja tylko gram z kurką — powiedziałem.

— Gwałtu! O rany Boga mojego! My tak nigdy do ładu nie dojdziem. Każdy chce czego innego. Jest nas czterech, i różne zdania!

— Dobrze że nie pięć — wtrącił z ironją Łucjan.

— Niema rady! Nestor, Nestor! Panie sekretarzu! Chodź *wasan* tu. Poradź nam jakiego mamy grać preferansa? Każdy jest innego zdania.

— Ja zawsze jestem zdania pana marszałka — mówił uśmiechając się sekretarz Nestor.

— Ja protestuję — krzyknął Łucjan — i wnoszę aby grać wszech—preferansa; to jest prostego, z refetami, z mizerami i z kurką. Tak każdemu dogodzim.

— A to będzie piekielny preferans — wrzeszczał marszałek — Tóż można w jednéj pulce, przegrać połowę mojéj Łoszaty! (Tak się zwał jego majątek.)

— Możesz *wasan* przegrać i całą — krzyczał Łucjan.

— Ja *wasan*, ja marszałek *gubernski* mam być *wasan*; i przegrać całą Łoszatę!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

żeby Moskwa zabrała Turcyę europejską — ich interes jest zupełnie innej natury: Niemcy pragną przez zaangażowanie się Moskwy, Anglii i Austryi w wojnie uzyskać wolną rękę, zizolować Francyę a następnie uderzyć i zniszczyć ją. Dobrze wiedzą o tem Francuzi i dla tego podobnie jak Niemcy prawie wcale nie zabierają głosu w sprawach dotyczących Wschodu. Przekonani jesteśmy jak najmocniéj, że kiedy obecna wojna stanie się powszechniejszą, natenczas musi wybuchnąć wojna francusko-niemiecka. Byłby to jeden wynik historycznéj doniosłości, jakiby obecnie rozpoczęta wojna miała w następstwie. O dalszych nawet nie wspominam, ponieważ w bardzo czarnych przedstawiają mi się one barwach. Jednem słowem wolność i cywilizacya europejska zagrożona nie pospolicie. Może niespodziane zwroty przyjdą dobréj sprawie w odsiecz, może budzący się fanatyzm religijny w świecie muzułmańskim rozproszy hordy carskie i nie dozwoli im zniweczyć plony i rozwój stuletnich prac, jednak tymczasem groźnym stał się knut moskiewski dla Europy. Jest w tem może nieco ironii dziejowéj, że obecnie wyznawcom koranu przypadła w udziale obrona cywilizacyi ogólnéj i wolności. Jednak tak jest i co szczególnem się wydać może, że Turcy wiedzą o tem i dla tego zdwajają swój zapał. Sofeci i ulemowie mają w swym programie zanieść rewolucyę do posiadłości moskiewskich, na Kaukaz, do Krymu i do centralnéj Azyi pomiędzy wyznawców koranu. Usiłowania te zaczynają odnosić dobre skutki. Na Kaukazie i w Krymie wybuchło już powstanie. W górach kaukazkich ujęli za broń waleczni Czeczeńcy przeciwko jarzmu moskiewskiemu a wedle najświeższych telegraficznych doniesień wyruszył im w odsiecz Ismael pasza vali z z Erzerum, na czele 40,000 Kurdów. Dotychczas stoczyli Czeczeńce dwie zwycięzkie potyczki z wojskami moskiewskiemi. Moskale na łeb na szyję ściągają posiłki na Kaukaz. Wogóle w azyatyckich posiadłościach Moskwy bardzo groźnie zaczyna się przedstawiać sytuacya.

Równocześnie nadchodzą z Konstantynopola wiadomości, że tam formują się polskie legiony. Utworzył się komitet centralny polskiéj emigracyi na Wschodzie, który wydał odezwę do ziomków rozproszonych na tułactwie po całéj kuli ziemskiéj, wzywający ich do zaciągania się w szeregi narodowe przeciwko ciemięzcy Polski. Rząd turecki miał legionom polskim ofiarować 40,000 karabinów i 100 dział. Jest zamiar utworzenia 40,000 armii polskiéj. Odezwę komitetu podpisał Karól Brzozowski, znany poeta i Bogdanowicz, o którym żadnych bliższych szczegółów donieść nie umiemy.

Rumunja wypowiedziała wojnę Turcyi. Wczoraj pierwsza potyczka pomiędzy Rumunami a Turkami pod Olternicą. Rezultat jéj nie wiadomy. Turcy zbombardowali zupełnie fortecę rumuńską Kalafat. Zdaje się, że Moskale nie w Dobruczy, lecz koło Giurgewa przekroczą Dunaj. Serbia wskutek remonstracyj austryackich pozostanie neutralną. Rumuński panujący książę ma zamiar ogłosić się niezawisłym królem. Niezawisłość ta jest bardzo śmieszną, ponieważ teraz już są Moskale zupełnemi panami Rumunii i wszystko mają w swojem ręku. Przyszły król Rumunii będzie istnym manekinem.

Wobec szczęku broni tracą zupełnie sprawy wewnętrzne Austryi na ogólnym interesie. Wskutek niebezpieczeństwa na zewnątrz zyskuje dużo sprawa ugody węgierskiéj, która dziś już może być uważaną za załatwioną. Ludy austryackie kończą spory pomiędzy sobą na widok wspólnego wroga. W Austryi stanowczo z wyjątkiem jednych Czechów oświadcza się opinia publiczna przeciwko Moskwie. Węgry prą do wojny przeciwko téj srogiéj ciemiężycielce Polaków i własnego ludu moskiewskiego.

Gr. Smólski.

Towarzystwo Polskie w Kalifornji.

San Francisco, 14 kwietnia 1877 roku.

Do Władysława hrabiego Platera, Rapperswyl, (Szwajcarja).

Odlegli przestrzenią, lecz bliżéj sercem i myślą zarówno z braćmi naszemi w Europie czuwamy nad dolą wspólnéj naszéj Ojczyzny. Z radością, też dowiedzieliśmy się że ziomkowie nasi, tak zostający w emigracji, jak i w granicach dawnéj Polski, wybrali Was hrabio Władysławie Plater na swojego przedstawiciela, w obec sprzyjających nam rządów, a zastępcą w obec carów sprzysięgłych na naszą zagubę.

My Polacy zamieszkali w Kalifornii, zatwierdzamy, o ile to od nas zależy, ten szczęśliwy wybór; a to tem chętniej, że rodzina Wasza Hrabio, aż do kobiet włącznie, odznaczała się zawsze szczerym patryotyzmem, poświęcając krew i mienie, na obronę niepodległości Polski. Ty zaś Hrabio, jak jeden z reprezentantów wiekopomnego powstania z roku 1831 r. a obecnie założyciel i twórca Muzeum Narodowego Polskiego na wolnéj ziemi Helwetów — że nie wspomnim innych Twoich zasług i prac w świętéj sprawie ojczyzny naszéj podjętych, masz więcéj od innych prawa do zaszczytu przedstawiania Narodu naszego w obec konferencji, kongressów, traktatów i t. p mogacych nastąpić, wskutek obecnych zawikłań w Europie.

Na Kongresie Wiedeńskim w roku 1814 i 1815 nie było przedstawiciela Polski, chociaż de jure i de facto istniało Wielkie księstwo Warszawskie stąd też dwudziesto-miljonowy nasz Naród zamiast odzyskać swobodę i niepodległość, jak tego prawa boskie i ludzkie wymagały, został jeszcze bardziej rozszarpany i pognębiony. Monarchowie zaś przewodzący na owym kongresie związani w tak zwane Święte Przymierze, zaprzeczając nam samodzielnego bytu, przydali jeszcze jedną zbrodnię do zbrodni dokonanych na naszéj Ojczyznie przez ich poprzedników. Bóg, ludzkość i historja potępiły owo Święte Przymierze, które obecnie car i jego sąsiedni sprzymierzeńcy radziby odnowić. Z traktatu wiedeńskiego śladów nie pozostało; a Polska jakkolwiek w męczeństwie, nie tylko nie zginęła, lecz żyje i żyć będzie!

Obecnie tylko zła wola lub nowa zbrodnia monarchów sprzymierzonych na naszą zagubę, może Wam hrabio zaprzeczyć przedstawicielstwa Polskiego Narodu. Niech żyje Polska!

Niniejszą uchwałę jednogłośnie przyjętą na walnem zgromadzeniu „Towarzystwa Polskiego w Kalifornii", odbytym w dniu 7go kwietnia 1877 w mieście San Francisco, w imieniu wyż wymienionego Towarzystwa, jak, i Polaków zamieszkałych w Kalifornji podpisujemy.

Prezes Towarzystwa: K. Bielawski
Vice prezes: Dr. Władysław Pawlicki.
W zastępstwie sekretarza; Julian Horain.

Sprawozdanie delegacyi, z przeglądu ziemi na polską kolonią w Arkansan obranej.

My niżéj podpisani, przez lud wybrani delegaci, z urodzenia i zatrudnienia rólnicy, ogłaszamy po ścisłem dwutygodniowem zbadaniu ziemi na kolonią polską obranéj, sumiennie i bezinteresownie co następuje:

1. Położenie. — Ziemia leży począwszy od stołecznego miasta Little Rock ku zachodowi po obydwóch stronach wielkiej spławnéj rzeki Arkansas. Są to różne wiele milowe doliny między nizkiemi górami, przerzynane rzeczkami i strumykami. Na tych dolinach leży kilkaset starych gdzie niegdzie rozrzuconych farmerów. Drogi główne są wszędzie dobre, utarte, mosty gdzie potrzeba, porobione. Nowi osadnicy potrzebują tylko porobić dróżki od swéj farmy do głównych dróg, co nie sprawi trudności, bo drzewo tyle rzadkie, że wszędzie wozem przejechać może. — Ziemia przerznięta rzeką, tworzy więc dwie części, jednę mniejszą po nad rzeką, po któréj parowce chodzą, drugą po lewéj stronie w trójkącie pomiędzy dwoma kolejami, z których jedna idzie ponad rzeką. Na pierwszéj części jest około 25,000 akrów dobrych pod pług do sprzedania, na drugiéj około 60 tysięcy.

2. Klimat. — Co do powietrza nie można sobie życzyć lepszego. Przez całe dwa tygodnie były dni ciepłe, ale wcale nie tak iak sobie wystawialiśmy, albo jak czasami na północy bywają. Noce zawsze były chłodne, tak że na farmach miło nam było spać pod kołdrą. Zima ma tu trwać tylko sześć tygodni. Farmerzy tutajsi mówią, że przez całą zimę w roli pracować można, a bydło na dworze jeszcze znajduje sobie pożywienie.

Co do zdrowia, mówiła nam kobieta jadąca z Texas, która kiedyś w Arkansas mieszkać miała, dalej izraelita pedlarz z Fort Smith i ktoś w mieście St. Louis, że w Arkansas panują febry ale nie szkodliwe, dalej mówili nam obywatele w Little Rock, że jak wszędzie, tak i w Arkansas każdy nowy przybysz, a zwłaszcza z północy musi się przyzwyczaić do klimatu i wody i być w pierwszym czasie ostróżnym z piciem po zgrzaniu, i jedzeniem owoców, których tu różnych gatunków pełno, bo inaczéj dostać może łatwo febry; lecz gdy się przyzwyczaji, żyć może jak wszędzie. Tyle co nam ludzie gadali. My objeżdżając miasta i farmy i nocując po tych, nigdzie nie widzieliśmy chorych, ani chorobą wynędzniałych ludzi ani dzieci. Tych ostatnich było wszędzie pełno, i widzieliśmy na farmach ludzi do 80 lat starych. Ludzie, z którymi mieliśmy do czynienia, byli czerstwi i dobréj tuszy. Jeżeliby rzyczywiście febry miały tam być miejscami, to sądzimy, że te ustaną, gdy lasy się wytną a ziemia będzie przez uprawę suchą. Podczas naszego dwutygodniowego pobytu nie mieliśmy deszczu, tylko ciągłą pogodę.

3. Las. Cała powierzchnia jest głównie dębami, hickory i innem drzewem liściowem pokryta. Drzewo nie jest bardzo grube i tak rzadkie, że pomiędzy niem powozem dość prędko przejeżdżaliśmy. Miejscami tylko jest gęsty podstój.

4 Woda. Doliny w różnych kierunkach przerznięte są strumykami i rzeczkami. Studnie są u każdego farmera nawet na górach i nie głębsze jak 20 do 25 stóp. Woda w nich czysta i smaczna, wszędzie równa.

5. Gatunek ziemi. Ziemia iest wszędzie dobra, gliniasta po wierzchu, nie trudna do órki, i oprócz na górach czysta bez kamieni. Powierzchnia w dolinach ma wszędzie pochyłości tak, że woda ma dobry spadek. Podwalina, czyli ziemia na dwa sztychy głęboko, jest glinka tłusta.

6. Uprawa. Ta tu jest bardzo łatwa. Karczowanie ani pół tyle pracy nie kosztuje, co na północy. Korzenie nie zawadzają po wierzchu. Po wycięciu cienkich krzaków, których tu mało, zaraz orać można i to najwięcéj we dwa woły. Pod drugie żniwo orzą tu tylko w jednego konia lub muła. Pilny robotnik wyczyści i zasiać sobie może przez rok lekko 10 akrów, zwłaszcza, że przez całą zimę na dworze pracować może.

7. Produkty. Oprócz bawełny, która dopiero powschodziła, widzieliśmy tu wszelkie gatunki zboża, jakie sialiśmy w starym kraju. Przenicę już okwitłą, żyto, owies, były miejscami bardzo dobre pierwszéj klassy, jakich na północy nie natrafi. Słoma wyrosła, kłosy długie i grube. Korn wyborny lepszy jak na północy. Kartofle jedliśmy w Maju młode, nie z inspektów, lecz u farmerów z pola. Pod krzakami było ich pełno. Grochy wysokie miały pełno strączków. Różna włoszczyzna, jak kapusta, kalafiory, cebula i t. d. stały tu bardzo pięknie. Drzewa owocowe były różne. Grusze, jabłonie, śliwki, brzoskwinie, mają już dość wielkie owoce i pełno na gałęziach. Morwy już miały jagody.

8. Łąk czyli prairie nie ma tu żadnych, wszystko lasem pokryte. Miejscami widzieliśmy dobrą trawę w nizinach między drzewami.

9. Robactwo. — Tego nie widzieliśmy nic, a z moskitów, much, które na północy tak ludzi i bydło męczą, tu w lesie za dnia i wieczorami ledwo czasami jedno widzieliśmy.

Dla przekonania objechaliśmy powiat Saline, leżący na południe miasta Little Rock. Ten powiat jest więcej pagórkowaty, ma ziemię piaszczystą, pod przenicę nie zdatną, dla tego nie ma być kolonią objęty. (podp.)

Franciszek Gulcz
Wojciech Młynek
Józef Patelski

Czwarty delegat Stan. Budnik nie chciał wprzód podpisać sprawozdania, dopóki niebędzie miał zapłaconéj straty czasu, jaką przez drogę poniósł. Kassa delegatów nie mając zasobów nie mogła mu zadosyć uczynić.

Z tego sprawozdania sumiennych rólników, powołanych z różnych państw, napisanego bez przesady, li tylko podług tego co na oczy swoje widzieli i ręką uchwycili, widzicie kochani rodacy, że kolonia nasza w Arkansas jest taką, jaką sobie tylko życzyć możemy. Delegaci przywiezionemi ze sobą pysznemi kłosami przenicy, żyta, owsa, i różnemi jeszcze niedojrzałemi owocami, które każdemu naocznie pokazywali, złożyli najlepsze dowody, a wymienieniem nazwisk kilku familii w Arkadii, które w Nebrasce wszystko utraciły i z głodu i nędzy z farm tamtejszych uciekły, wykazali, że Nebraska nie dla nas. Na takie dowody co jeszcze pozostanie? Oto że ludzie gadają, iż klimat niezdrowy, że febry panują. A gdzie to na świecie ludzie na febry nie chorują, gdy nie ostrożnie się przeziębią, albo niedojrzałego owocu najedzą. I w Arkansas można mieć febrę tak samo jak w Chicago. Prawda, że w dolinach częściej są febry, ale te doliny 300 mil od nas nad rzeką Missisippi, a nasza kolonia między górami nad rzeką Arkansas. Toć my też tam widzieli i ludzi tłustych, jędrnych, dzieci wszędzie wiele zdrowych, bo u jednego farmera aż 13 a nigdzie chorych wynędzniałych. A to pewno najlepsze dowody zdrowego klimatu. Lecz dosyć tego. Ja pierwszy idę zaraz w początku Października z kupą dzieci, i mam przekonanie, że tam, po przebyciu kilka lat pracy z życia mego cieszyć się będę, i tak samo sądzą i drudzy. Teraz do rzeczy. Prawie wszyscy zawierzyli wybór swych działek mnie i p. Dyniewiczowi. Słowo moje, że się nie zawiodą. Dla objaśnienia muszę tu tylko nadmienić, że działki ponad linią taunszypową leżące, nie zawsze okrągłe 80 akrów mają, dla tego, że taunszypy u góry zawsze węższe. Czasem taka działka ma trochę więcéj, czasem trochę a nawet znacznie mniej. Zabierając tylko dobre grunta nie będę uważał, czy ktoś będzie miał na pierwszy raz pare talarów od 3 – 10 a. p. więcéj zapłacić, bo wiem, gdy potem działkę obejrzy, powie, żem dobrze zrobił. Większą część summy i tak zapłacimy ze żniw i drzewem. Że kolonia nasza piękna i dobra, macie w tem dowód, że Jan Rogowski, który całe państwa objechał szukać farmy, przybył z Kalifornii razem z nami na kolonią, a ujrzawszy ją zaraz zakupił 480 akrów i został na miejscu. Początek już więc zrobiony. Kontrakt z kompaniami koleji zawarty. Do 15 Lipca musimy każdéj koleji złożyć po kilka tysięcy dolarów zadatku. One do tego czasu przyrzekły nie sprzedawać z wybranych gruntów nikomu, ale gdybyśmy tego zadatku nie złożyli, toby nie zważali na nasze obiecanki i daléjby sprzedawali. Dla tego obrachuję, ile na każdego na pierwszą zaliczkę wypadnie, i już w tym numerze zacznie się ogłaszać i powoływać. Tych pieniędzy my do naszych rąk nie weźmiemy. One składać się będą przez Gminę Polską w Chicago do banku rządowego na imie tych koleji, od których kupimy. Gdy się w banku uzbiera kilka tysięcy dolarów, wtenczas koleje odbiorą je same z banku i wystawią każdemu, co je złożył, z osobna kwit i zapewnienie jego działki, podług wykazu, jaki ja im prześlę.

Te kwity i tymczasowe kontrakty koleji odbiorę ja i odeślę każdemu do ręki razem z małą mapką i opisem farmy. — Pieniądze odbierane ogłaszać będzie Gmina Polska przez Gazetę Polską.

Co do przeprawy na miejsce osady najtaniej wyjdziemy, gdy kilkanaście familii umówi się, aby razem wyjechać i zajmie cały wagon t. j. na 50 dorosłych osób. Dzieci do 5ciu lat nie płacą nic, a dzieci od 5 do 12 lat płacą połowę. O roczek nie chodzi, bo w zęby im nikt nie patrzy. Na teraz zrobiłem z kolejami z Chicago do Little Rock następujący układ.

Każda dorosła osoba zabierać może 200 funtów bagażu; dzieci połowę płacące 100 funtów.

Jeżeli dziesięć dorosłych osób razem pojedzie, lub tyle ludzi, że za 10 osób zapłacą, to na osobę wypadnie z Chicago do Little Rock $ 13, 90 c.
Jeżeli 20 osób, to 11, 70 c.
Jeżeli 30 osób, to 11, 20 c.
Jeżeli 50 osób, to 9 dol. —
W takiej kompanii zapłaciłaby n. p. familia mająca ojca, matkę i 4 dzieci 2, 4, 8, 10 lat stare tylko 27 dolarów z Chicago na miejsce i zabrać może 600 funtów, czyli oprócz może żelaznego pieca całą chudobę.

Postaram się o również zniżoną płatę na koleje z Wisconsinu, Michigan i New Yorku i ogłoszę później. Niedaleko siebie mieszkający mogą się porozumieć o dniu, zjechać do jednego miasta i zająć cały wagon.

T. Chołąski.

Manifest sułtana.

(Dokończenie.)

Sułtański rząd w wykonaniu swych zadań nie chciał doznawać przeszkody, jaką stawiała potrzeba zostawania na stopie wojennéj i wielkie ciężary zbrojnego pokoju. Zmierzał zatem do rozbrojenia. Nim jednakże to, naciskiem okoliczności wywołane postanowienie wykonanem być mogło potrzeba było, aby Europa nie pozostała obojętną, lecz udzieliła Turcji swego przychylnego poparcia, tak, aby demobilizacja armii ottomańskiéj nie stała się aktem nieprzezorności, lub nieprzywidującego pospiechu. W chwili gdy Wysoka Pota zamierzała zaprosić Europę do negocyacyi, uznał gabinet petersburski za potrzebne, rozpocząć nowe usiłowania, nie dla porozumienia się z rządem sułtańskim, ale dla wywarcia na niego nacisku. Wynikiem téj całkiéj niespodziewanéj dyplomatycznéj kampanii był protokół londyński, który urądzono i podpisano, a sułtańskiego rządu ani zawezwano do oświadczenia się o jego postanowieniach ani się go zapytano. Te same powody, które Wysokiéj Porcie nakazały odrzucić niektóre artykuły wniosków konferencyjnych, nałożyły na nią obowiązek nieprzyjęcia nowych uchwał Europy, zwłaszcza że one w skutek dodanych do nich osobnych deklaracyj Moskwy, stały się jeszcze bardziéj nie do przyjęcia. Żaden o swoją cześć i niezawisłość dbający rząd nie mógłby podpisać takiego, jak był przedstawiony, programu, choćby nawet wiedział, że oporem swoim narazi się na najście potężnego, i żądania swe bronią popierać gotowego, sąsiada.

Gabinet sułtana, opierając się na jednomyślności przedstawicieli narodu, nie wahał się strzedz całości jego panowania w państwie. Nieszczęściem ziściła się ta ewentualność. Moskwa starając się napróżno o osłabienie i poniżenie państwa, któremu narzucała obcą opiekę, dąży dzisiaj do przeprowadzenia planów swéj dumnéj polityki z bronią w ręku. Na drodze téj spotka się ona z całem narodem, który się uzbroił, aby strzedz praw swego monarchy i niezawisłości swej ojczyzny. W chwili jednakże, gdy się rozpoczyna taka nieludzka walka, potrzeba bez względu na jéj wyniki, aby Europa i cały świat poznał prawdę; wszystkie ludy państwa, które się około tronu sułtana zgromadziły, muszą poznać przyczynę cierpień już przebytych i nowych nieszczęść, ich krajowi grożących; ottomańskie państwo wreszcie, bez względu na to, czy zwycięży lub ulegnie, musi być uwolnionem od odpowiedzialności za tę wojnę. Dlatego to rząd sułtański czuje się w obowiązku oświadczyć, że chrześciańska ludność Hercegowiny, Bośnii i wilajetów, przez Bułgarów zamieszkałych, podniosła się jedynie tylko wskutek podburzań komitetów panslawistycznych, przez Moskwę organizowanych i utrzymywanych, że Serbia i Czarnogóra przeciw swemu monarsze chwyciły za broń tylko na bezpośrednie wezwanie Moskwy, i na tę walkę mogli się ośmielić jedynie tylko przy pomocy Moskwy. Niechże więc Europa spojrzy na ruiny, jakie już teraz za powodem moskiewskiéj polityki nagromadziły się w Turcji, niech bezstronnie zbada podnoszone żale, które téj polityce służą za pozór do naruszenia ogólnego pokoju i narażenia dwóch wielkich państw na okropności wojny; niech jéj wyrok będzie zadosyćuczynieniem dla publicznego sumienia.

Napastnik Turcji jest nieprzyjacielem tak samo chrześciańskiéj jak i mahometańskiéj ludności, gdyż narazi je na nieszczęścia i nowe im gotuje, gdyż im nigdy nie może obiecywać dobrodziejstw bez zwodniczego zawezwania do wojny domowéj, i ponieważ ośmielił się twiedzić, iż uzbroił się dla ochrony chrześcian, w chwili gdy najzupełniejsza konstytucja, jakiéj tylko swobodne kraje pragnąć mogą, ogłasza równość wszystkich Ottomanów, w chwili gdy zasada ta codziennie tak uroczyste otrzymuje stwierdzenie, iż dzisiaj Porta w wewnętrznéj polityce nie mogłaby wydać żadnego, czy to dobrego czy złego zarządzenia, któreby dla wszystkich, mahometańskich i słowiańskich poddanych sułtana nie było pożytecznem lub szkodliwem. Rząd cesarski powiedział Moskwie tak samo, jak i innym mocarstwom Europy: „badajcie i sądźcie", a Moskwa na tak otwarte i uczciwe wezwanie odpowiedziała wypowiedzeniem wojny, nie wezwawszy pierwéj pośrednictwa Europy, do czego ją artykuł VIII. traktatu paryzkiego obowiązywał, i nie zostawiwszy monarchom ani czasu ani środków do wykonania tego pokojowego zadania. Rząd sułtański zaś oświadcza, że i w tym w względzie wykonał swój obowiązek. Moskwa wreszcie gardząc obyczajem, w takich wypadkach przez cywilizowanie państwa zachowywanem, oznajmiła tureckiemu posłowi w Petersburgu wypowiedzenie wojny w téj chwili, gdy przez usta swego zastępcy w Konstantynopolu stosunki z Portą uznała za zerwane. W nocy zaś przed wypowiedzeniem wojny, wkroczyła już w kraje tureckie.

Historja zapisze ten niesłychany wypadek, że w wieku oświecenia, cywilizacji i sprawiedliwości jedno mocarstwo pożogę wojny wznieca w sąsiedniem państwie dlatego, że to państwo, jak wobec innych zawsze czyniło, tak i u siebie wymagało uszanowania dla międzynarodowych traktatów dla odwiecznych zasad prawa narodów, dla niezawisłości swéj wewnętrznéj administracji, przedewszystkiem zaś uszanowania honoru i godności swego ludu i swego monarchy. W obronie tych świętych zasad i dla odparcia zamiaru najbardziéj nienawistnego i zbrodniczego, wystąpi armia ottomańska naprzeciw napastnikowi. Cały naród, około swego dostojnego monarchy zgromadzony, ufny w tryumf najsłuszniejszéj sprawy, przygotowany do wszelkich ofiar i cierpień, postanowił walczyć za swoją niezawisłość i za nią umrzeć jest gotów. Boże! wspieraj słuszną sprawę!

Legia polska w Turcji.

O formowaniu legionu polskiego w Turcji senzacyjne dochodzą wiadomości. Pisma nasze w Polsce co raz głośniéj rozprawiają w téj kwestyi. Nie podlega nawet żadnéj wątpliwości, iż sułtan rzeczywiście podpisał ferman na utworzenie legionu — ponieważ świeże wiadomości potwierdzają to. Utworzył się w Konstantynopolu komitet centralny polskiéj emigracyi i wydał odezwę, którą poniżéj podajemy, aby Polacy na tułactwie będący łączyli się w szeregi narodowe. Turcya daje Polakom 40,000 karabinów i sto dział — słowem jest zamiar utworzenia 400,000 armii polskiej. „Dziennik Poznański" w téj kwestji pisze co następuje:

Mimo tylu sprzecznych wiadomości w sprawie legionu polskiego, zdaje się być pewnem, że W. Porta istotnie podpisała ferman na utworzenie legionu polskiego, ogłoszenie takowego jedynie powstrzymała ze względów politycznych łatwych do odgadnięcia, ponieważ i Berlin i Wiedeń z wywieszenia sztandaru polskiego nie byłyby zadowolnione. Że istotnie tworzenie legionu polskiego dozwolonem zostało przez W. Portę, to poucza odezwa komitetu polskiego w Carogrodzie która brzmi jak następuje:

Rozproszeni po całéj ziemi, żyjący na wygnaniu bracia! Odwieczny wróg naszéj Ojczyzny, który rozszarpał i dziś niszczy ogniem i mieczem, którą wydarł nam naszą ojcowiznę, narodowość naszą, wolność na szą, religię naszą a nawet język ojczysty, ośmiela się pod obłudną maską obrońcy chrześcian wywiesić sztandary i wysyłać dzikie

swoje hordy przeciw Turcji, naszéj aliantce z czasów niepodległości i dzisiaj w dobie wygnania naszéj wspaniałomyślnéj orędowniczce, przeciw Turcji, która sama jedna pomiędzy wszystkiemi mocarstwami wzbraniała się aż do dnia dzisiejszego uznać różne rozbiory Polski. Ażaliż mamy bezczynnemi pozostać widzami w walce téj między despotyzmem a państwem konstytucyjnem, tym właśnie despotyzmem, który unicestwił także naszą z dn. 3 maja konstytuaję, mającą wzmocnić Polskę i dodać jéj nowych sił? Przenigdy. nasze miejsce jest u boku Turcji, a wszyscy przyjaciele wolności i rozumu będą z nami. Do broni przeto, do broni, którą udziela nam wspaniałomyślnie JMość sułtan. Europa cała przypatruje się téj walce, ta sama Europa, która dała się otumanić przyobiecankom i sidłom polityki moskiewskiéj. Pokażmy jéj, że jeszcze żyjemy, pokażmy jéj, że jesteśmy zdolni do czynu. Huk dział już naszych dobiega uszu. Nie traćmy ani minuty! Zerwijmy okowy krępujące naszego orła białego! Zjednoczone nasze siły powstrzymają dzikie hordy caratu, a my zatknijmy nasze sztandary przy ujściach Wisły i Niemna, przy ujściach Dniepru i Dniestru. Europa na nowo odzyska utraconą od wieku równowagę, a Europa będzie za to nam wdzięczną.

Do broni przeto, bracia, jeszcze raz do broni!

(pod.) *Bohdanowicz, Holz, Brzozowski.*

Carogród, 5 maja 1877.

Z powodu rzeczonego legionu i broszury w Moskwie wydanéj (o któréj w innem miejscu piszemy), a ostrzegającéj, by Polacy do rzeczonego legionu się nie zaciągali, Gaz. Nar. pomiędzy innemi pisze co następuje:

„W kraju roztropność nakazaje Polakom zachować spokój i zachowają go lecz na zewnątrz te tysiące tysięcy wychódzców, których prześladowanie moskiewskie wyparło z granic kraju, czynić będą wszystko, ażeby zaszkodzić swojemu śmiertelnemu wrogowi, ażeby pomoc do obalenia swojego prześladowcy i tyrana. Kto jest wrogiem Rosyi, ten jest przyjacielem Polski. Nieumiarkowanie Rosyi sprawiło, iż Polacy nie tylko z Turkami, ale połączyliby się z dzikiemi ludami, byle kata swojego obalić. Zasada własnego ocalenia jest najwyższą zasadą każdego narodu. Wobec niej byłoby śmiesznem powoływać się na jakiekolwiek związki pokrewieństwa rasowego, które, nawiasowo powiedziawszy, nie istnieją, a jeszcze większym nierozsądkiem byłoby zawierzać półgębkiem przyobiecywanym reformom. Polacy, za granicą będący, uczynią więc wszystko, co im interes narodowego ocalenia i bytu nakazuje, i podadzą rękę temu, który im udzieli szczere a nie obłudne gwarancye, iż ujmie się za Polską i nie złoży oręża, dopóki Polska nie będzie wolną od moskiewskiego dusiciela.“

Mówiąc o téj sprawie, zbytecznem prawie jest dodać, że legion polski zaniepokoił naszych wrogów. Ubijali oni wciąż kwestya polską milczeniem, starali się wmówić w siebie i innych — że istnieje tylko w głowach rozmarzonych Polaków, a tymczasem przy pierwszym strzale zjawia się jak duch Banka przy uczcie Makbetowéj i domaga się rozwiązania. Wprawdzie podnoszą ją dziś zaledwie półgębkiem, ale gdy wypadki więcéj się rozwiną, stanie ona na jasno. Dla nas to pewnik niezawodny.

ZIEMIE POLSKIE.

Pod Moskalem.

W Moskwie wyszła broszura bezimienna po rosyjsku, ostrzegająca Polaków, by nie zaciągali się do legionu polskiego, bo to zaszkodziłoby wprowadzeniu w życie zamierzonych najmiłościwiej przez cara reform dla Polski. Dla tego radzi i nadal Polakom drogę umiarkowania. Komiczne to wielce! Zamierzone reformy nikogo nie złudzą, a z drogi umiarkowania nie zejdziemy, lecz nie dla kłamliwych reform, ale dla interesu polskiego, który nakazuje nam nie marnować na próżno naszych zasobów. — Ten interes polski jest i będzie naszym kierownikiem; rady zaś rosyjskie są zbyteczne, lepiejby z niemi zwrócono się do rządu i wymożono na nim, by przestał uciskać braci naszych. To w interesie godności Rosyan sprawa dla nich najpilniejsza! Dz. Pz.

Rozbójnicy. Z gub. Podolskiej piszą do Kijewlanina, że w ostatnich latach Podole stało się areną, na któréj rozmaite bandy rozbójnicze pełniły swe rzemiosło. Jeszcze pamięć bandy Łozińskiego nie zginęła, kiedy obecnie w powiecie winnickim pojawiła się nowa banda, przejmując strachem spokojnych mieszkańców. Według jednych banda ta składać się ma z 15 ludzi — inni twierdzą, że z 30 — acz liczba rozbójników jest mniej ważną wobec czynów, jakie oni spełniają. Niedawno w jednym domu na wsi zabrali 900 rs. gotówką. Strach paniczny padł na całą okolicę — każdy składąc się spać nie jest pewnym, czy jutro wstanie zdrowy lub żywy. Wszelkie poszukiwania policji do niczego nie prowadzą. Wszak banda Łozińskiego cały rok swobodnie rozbijała i byłaby zapewne po dziś dzień pełniła swe rzemiosło, gdyby Łoziński nie został zabity przez swych towarzyszy. Nowa banda ma być doskonale uzbrojona i umontowana. D. P.

WŁOCHY.

Czytamy w korespondencyi z Rzymu dnia 2 maja do „Gazety Narodowéj“ co następuje:

Dnia onegdajszego papież dawał posłuchanie trzystu pielgrzymom sabaudzkim w sali hrabiny Matyldy. Oprócz nadwornych prałatów otaczali Ojca świętego kardynałowie Monaco La Valitta, Ledóchowski, Berardi, Pitra Sacconi, Pacca, Giannelli, Franchi, Oreglia, De Luca i Bilio. Ks. Turinaz biskup Tarantazji czyli z Moutiers i ks. Resset biskup z Saint-Jean de Maurienne odczytali w imieniu swych owieczek dwa długie adresa, na które papież odpowiedział po włosku. Całe przemówienie Ojca świętego umieszczonem zostało w urzędowym organie stolicy świętéj. Ja zaś przedłożę tylko dosławnie arcy ważny ustęp, bardziej nas obchodzący. Brzmi on jak następuje:

„W tych dniach, owszem w chwili właśnie gdy przemawiam, wielkie mocarstwo odszczepieńskie wyprowadziło w pole liczne wojska poparte straszliwą artylerją, a to wszystko dla ukarania mocarstwa niewiernego, które oskarza o niesprawiedliwe rządy i ucisk wielu swoich poddanych wyznających tę samę odszczepieńską wiarę. Walka już się zaczęła i niewiem, które z tych dwojga mocarstw zwycięży. Wiem tylko dobrze, iż na jednem z tych mocarstw, które się mieni prawowiernem, a jest tylko szyzmatyckiem, ciężyły strasznie ręka sprawiedliwości Bożéj za okropne prześladowanie, od tylu a tylu lat rozpoczęte, a dotychczas nieustające przeciwko katolikom.“

Uroczyste to napiętnowanie fałszu i dwulicowości Moskwy występującéj jako obronicielki chrześcian i zarzucającéj Turcji niesprawiedliwość, podczas gdy sama się pławi we krwi katolickiej Polski, jest pierwszym jawnym krokiem Piusa IX przeciwko Moskwie, za którym inne nastąpią. Papież proroczo oświadcza, iż sprawiedliwość Boża położyła już swą dłoń na tym potwornym gmachu kłamstwa, złodziejstwa i okrucieństw, co się Moskwą nazywa. Dzień obrachunku, dzień gniewu Pańskiego, dies irae dies illa, nadchodzi. Czara krwi męczeńskiej przepełniona wybrzeżyła, a spadające krople piszą wyrok śmierci dla państwa caratu. — Siwowłosy pasterz nad pasterzami staje się sam zwiastunem sprawiedliwości pańskiej, zwiastunem ostatniego dnia Moskwy.

Dla Polski wielkie zbliżają się chwile, wymagające wszechstronnéj gotowości, ofiarności staropolskiej, poświęcenia bez granic, męztwa godnego narodu, który starł w proch moskiewską butę w stu przesławnych pogromach. Nadchodzi epoka stanowcza, nadchodzi dla nas szekspirowskie *te be or not to be*, być albo nie być, to jest albo utonąć w panslawistycznem morzu, albo dowieść światu, że Moskwa kłamie, że nie ma prawa przemawiania w imieniu wszystkich Słowian tak, jak nie ma prawa występowania w imieniu Europy, że przeciw tym samozwańczym uroszczeniom protestuje największy, najsławniejszy, najsrożéj przez nią uciśniony naród słowiański, Polska Piastów, Jagiellonów, Sobieskich, i Kościuszków. Biada nam, stokroć biada, jeżeli milczeniem naszem w blizkiej przyszłości stwierdzim wobec Europy i świata kłamliwy i samozwańczy wszechsłowiański mandat Moskwy, jeżeli naród polski niepowtórzy grzmotem wszystkich piersi swoich zaprzeczenia wyrzeczonego, już dziś uroczyście przez namiestnika Chrystusowego! Qui tacet consentire videtur mawiano jeszcze w starym Rzymie.

Zdaniem mojem powinnibyście koniecznie mowę Ojca św. w polskim i ruskim przekładzie rozrzucić w tysiącach egzemplarzy między lud nasz, aby wiedział z ust papieża, że nadchodzi dzień sądu Pańskiego, dzień sprawiedliwości Bożéj, że wyrok przeciwko wielkiemu zbrodniarzowi sam namiestnik Boży wydał. Rozpowszechnienie mowy papiezkiej, odczytywanie tego ustępu z ambon przez proboszczy po wszystkich polskich kościołach, będzie najlepszym sposobem przeciwdziałania przeciwko szyzmatycko-moskiewskiej propagandzie popów-emisarjuszów i świętojurców waszych.

Czas też, aby i szlachta nasza ocknęła się z występnéj opieszałości i obojętności, i zrozumiała nakoniec, że wkrótce może przyjdzie jéj służyć ojczyznie mieniem, krwią i poświęceniem wszystkiego, co mamy najdroższego, albowiem stanowcze zbliżają się dla narodu naszego chwile.

ROSJA.

Gazeta Narodowa pisze:

Podnosiliśmy to nieustannie, że jednym z powodów, które Moskwę skłoniły do wypowiedzenia wojny Turcji, było podminowanie wewnętrznego jéj ustroju wskutek agitacyj rewolucyjnych i nihilistycznych. Moskwa tym sposobem chciała jak gdyby wentel otworzyć, przez który pozbyłaby się burzliwych żywiołów wewnątrz nagromadzonych. Rząd liczył, że wojna wzbudzi patryotyzm, że niebezpieczeństwo zgromadzi lud w około cara i wzmocni chwiejące się podwaliny jego tronu. Czy się to Moskwie uda, i czy teraźniejsza wojna przytłumi rewolucyjne agitacje, którym zwykłe policyjne środki sprostać nie mogły, — przyszłość dopiero okaże. To jednak pewna, że ani trochę nie przecenialiśmy rzeczywistego stanu rzeczy, podnosząc bezustannie, iż miny, które rewolucja i nihilizm pod caratem założyły, przybrały już kolosalne rozmiary. Właśnie dowodem tego jest fakt zawieszenia kilku z pierwszorzędnych pism petersburgskich.

Dzienniki moskiewskie, pomimo iż piszą pod rządem, który nie dopuszcza im żadnéj wolności, piszą artykuły, z których się okazuje, iż nie mają zaufania do swojego rządu, że rozumieją, iż przyczyny złego stanu administracji spoczywają w absolutyzmie, i że należałoby absolutyzm ten znieść, jeżeli naród moskiewski wybrnąć ma z kłopotów, w jaki się zawikłał, podnosząc kwestję wschodnią. Zapatrywania dzienników nie podobają się rządowi. To też cenzura jest coraz więcéj surowszą, i zaledwo wojna się rozpoczęła zostały zawieszone, mianowicie: „Gołos, Birżewyje Wiedomosti i Pietiersburgskie Wiedomosti.“ Zawieszenie to zrobiło bardzo niekorzystne dla rządu wrażenie i jest niewątpliwie dowodem opozycyjnéj fermentacji w państwie moskiewskiem, która w razie niepowodzenia może się stać bardzo groźną dla cara. Zamiast Gołosu prenumeratowie odbieraj pismo p. t. Nasz Wiek. Nawiasowo powiedzmy, iż tytuł tego pisma wzięty został z języka polskiego, Moskale bowiem nie mają wyrazu „wiek“.

Również Dzien. Pol. donosi że temi dniami (około 5 maja) nastąpiła znów konfiskata i wzbronienie wychodzenia, tym razem aż na pół roku, jednéj z gazet petersburgskich „Russkawo Obozrenja.“

O świeżym wylewie wód w Kremeńczuku Gazeta Petersburska donosi następujące szczegóły: Dniepr wylał na przestrzeni kilku wiorst i cała okolica zamieniła się w jedno jezioro. Mały tylko punkt w środku miasta, gdzie się znajduje ratusz i magazyny i parę przecznic na tym samym ciągnących się poziomie, oszczędziła woda. Komunikacya z miastem i dworcem kolei utrzymuje się łodziami, których zrazu brakowało. Nędza jest nieopisana. Tysiące ludzi bez chleba i dachu schroniły się na wzgórza po za miastem, narażeni dzień i noc na deszcze i zimno. Niektóre domy zawaliły się, niejeden z ludzi utracił życie i wiele bydła zatonęło. Władza miejska skąpą tylko udzielić mogła pomoc. Z innych miast jak Półtawa, Chodkow, Elizebetgrod, dostawiają żywności, aby nieszczęśliwych od śmierci głodowéj uchronić. W Kremeńczuku i Krinkowie, który niżéj od pierwszego położony, cały jest pod wodą, wszystkie sale dworca i wagony osobowe i towarowe służą za mieszkanie dla urzędników i sług kolejowych, którzy zalane swe domy opuścić musieli. Od r. 1845 nie pamiętają podobnéj powodzi, a stan wody nawet jest wyższy niż wówczas, gdyż wtedy miasto nie było brukowane, co jego poziom podniosło. Pominąwszy szkody materyalne, obawiają się wywiązania chorób epidemicznych, a biedne te miasta na długo zapewne się nie podniosą. (Czas.)

Na pierwszego lipca wyjeżdża już kilka familii do Arkansas na polską kolonią. Ktoby więcéj chciał w tym czasie jechać, niech zawiadomi Redakcją Gazety Polskiéj, aby mogło kilkanaście familii jechać razem z małą opłatą kolei żelaznej.

Aby przyjść w pomoc do wydania Historji Polskiéj napisanéj przez p. Józefa Chociszewskiego, następującíPanowie opłacili dwuletnią prenumeratę:

Teodor Tomaszewski z St. Marys, Wyoming Terr.

Ed. Gienclo z Schamburgu do 20 kwietnia 1879.

Józef Antoniewicz z Princeton do 1-go stycznia 1879.

Dnia 14 Maja przystąpili do związku małżeńskiego w kościele rzymsko-katolickim w Jersey City. Jan Sarliński z z Dobrzenia, z Jadwigą Cylkowską z Lipna. (Kr. Pol.) Liczne grono famili asystowało przy tej ceremonii.

Zawiadamiam niniejszem iż P. A. Teczkowska i P. E. Setkowska złożyły egzamin od nich wymagany, przed doktorem Jakubowskim i nie tylko teoryczne lecz i praktycznie pokazały zręczności na Akuszerki.

Akuszerka J. Dankowska.

Puszukiwanie.

Dr. J. S. Zukowski z Benton Harbor, Berriem Co. Mich., prosi o przysłanie adresu Szymona Zukowskiego, pochodzącego z powiatu Maryjanpolskiego.

Parafia Polska w Cincinnati, O. życzy sobie mieć Księdza polskiego, mówiącego również po niemiecku.

Bliższych informacji udzieli sekretarz Tow. Śgo.Stanisława w Cincinnati O.— F. Mikołajewski 305 Liberty Str,

Jakób Czerwiński z Suwalskiéj Guberoii poszukuje swego brata Macieja Gumińskiego, zeszłego roku przebywającego w Philadelphii. Kto będzie posiadał wiadomość, proszę mnie łaskawie zawiadomić — 27 James street New York. — Jakób Czerwiński.

Najwyższy Sąd Stanu New York zatwierdził, że J. C. Ayer & Co: z Lowell, ma jedyne prawo do używania wyrazów CHERRY PECTORAL na medycynę i zaskarżył F. V. Rashtonu aż New York City, za sprzedanie Roshton Chery Pectoral, albo Cherry Pectoral lekarstwa w tabliczkach, albo każde inne używane tego samego nazwiska u publiczności. Tadecyzja przez najwyższy sąd została wręczona wszystkim kupcom sprzedającym podobne artykuły. — PORT JEFFERSON [L. I.] LEADER.

O wypłacie gruntu w Arkansas.

Po obrauiu działek uprasza się rodaków, aby pierwsze składki swe jak najspieszniej złożyli na ręce Gminy Polskiej w Chicago No. 240 W Taylor str. Listy najlepiej registrować, albo przesłać money crder. Gmina odda te pieniądze tymczasem do banku, a gdy się pare tysięcy dolarów uzbiera, odcśle do kompanii koleji od których ziemie kupujemy. Odsyłając pieniądze proszę w liście napisać te same litery jakie w gazecie wydrukowsne.

Do 10 Lipca musim złożyć zaliczkę kilka tysięcy, bo inaczéj będą te grunta innym sprzedawać, gdyż dłużéj na nas czekać nie mogą. Po odbieraniu pieniędzy koleje wystawią kwity i kontrakty dla každego zosobna, a ja te i mapki prześlę mu.

O złożenie pieniędzy uprasza się

Z Chicago.

Lud Mołdrawski 80 akr. 42 $ 84 c. L. R.
Stan Matusiewicz 80 — 33 „ 66 c. L. R.
Karól Szefler 80 — 30 „ 60 c. L. R.
Franc Wiśniewski 80 — 39 „ 78 L. R.
Józef Patelski 80 — 33 „ 66 L. R.
Michał Fornalewski 80 — 18 „ 36 I. M.
Woja. Kneblewicz 80 — 30 „ 60 L. R.
Joz Kucz 80 — 36 „ 72 L. R.
Ant Maliniewicz 80 — 39 „ 78 L. R.
Stan. Piotrowski 160 — 52 „ 02 L. R.
Franç Zawodzki 80 — 510 „ 00 L, R.
Jan Dąbrowski 80 — 39 „ 78 L. R.
Karól Czaszewicz 80 — 30 „ 60 L. R.
Marcin Kozak 80 — 24 „ 48 I, M.
Wincent. Lewandowski 40 — 15 „ 30 L, R.
Karól Kowalski 40 — 15 „ 30 L. R.
Franc Kobiela 80 — 30 „ 60 L, R.
Edward Styczyński 75 — 17 „ 50 L. R.
Antoni Lewandowski 160 — 76 „ 50 L. R.
Andrzej Kowalski 80 — 24 „ 50 I. M.
Rob. Frydrychowicz 73 — 27 „ 93 I. M.
Wiktór Prominski 74 — 28 „ 20 I. M.
Jan Dąbrowski 80 — 39 „ 78 L. R.
Ant. Drzymała 160 — 76 „ 50 I. M.
St. Kociemski 74 — 36 „ 81 I. M.
Kaź. Uzarowski 80 — 24 „ 48 L. R.
Mac. Sówka 80 — 30 „ 60 L, R.
Franc Gabrych 73 — 27 „ 95 I. M.
Jan Koralewski 73 — 28 „ 00 L. R.

Z Grand Rapids:

Wojc. Lauferski 75 — 25 „ 82 L. R.
Michał Lauferski 150 — 68 „ 85 L. R.
Jakub Pogodziński 160 — 110 „ 16 L, R,

Z Nanticoke Pa.

Franc Prella 80 — 33 „ 66 L. R.
Wawrz, Jednoralski 80 — 33 „ 66 L. R.

Z Natrony Pa:

P. Rysztóf 160 — 441 „ 00 L. R.
Woj. Gutman 160 — 418 „ 00 L. R.

Z Bettsville O:

Winnicki 80 — 30 „ 60 L. R.
Burzyński 80 — 30 „ 60 L. R.

Z Detroit:

Wł. Hęclewski 80 — 22 „ 95 I. M.
Joz. Rando 80 — 22 „ 95 I. M.

Excelsior Pa;

Ant. Skindzier 80 — 116 „ 00 L. R.
Teof. Szyldrowicz 80 — 116 „ 00 L. R.

Nie zapominajcie odesłać do Gminy Polskiej kwitu pocztowego na pieniądze, bo bez tego poczta pieniędzy nie wydaje.

Na polską kolonią w Arkansas zapisali się, przysyłając na dalsze wydatki, następujący:

Z Chicago.

Marcin Kosak 80 akr no I — 75
Wincenty Lewandowski i Karól Kowalski 80 a — 75
Franciszek Kobiela 80 akr — 75
Edward Styczyński 80 akr — 75
Antoni Lewandowski 160 akr — 1,50
Andrzej Kowalski 80 akr — 75
Wiktór Promiński 74 akr — 75
Ignacy Wieczorowski 40 akr — 40
Karol Jan 120 akr no II — 1,15

Z Momence.

Stanisław Dymek i Józef Dymek po 80 akr — 1,50

Z Reading.

Michał Kukla 160 akr no I — 1,50
Piotr Roszkowiak 80 akr no II — 75

Z Fremond.

Wincenty Kowalewski 50
Antoni Kowalewski 80
Michał Chudziński 80
Wincenty Chudziński 50
Hipolit Grochowski 40
Wszyscy na no I przysłano $ 2,88

Z Jersey City.

Wincenty Szyszkowiak 80 akr no II — 75
Franciszek Cylkowski 80 akr no II — 75

Z Manistee.

M. Janc
W. Drzastwa
Paweł Friska, po 80 akr no III — 2,25
Gorecki z Winona 80 akr no I — 75
Józef Graczyk z Charleston 80 akr — 75
Daniel Genda z Hollis 160 akr — 1,50
Franciszek Jeżewski z Webster 120 akr 94
Michał Makowski i Walenty Stahoy przybierają jeszcze po 40 akr

Z Brooklyna:

A. O. 80 akr no I — 75
Dezydorgon Janowski 80 akr no I — 75
Franciszek Bogaczyński 80 akr no I — 75
Antoni Nowakowski z Wyandote dopłacił — 50
Michał Watts z Albany 80 akr no II — 75
Tomasz Iciek z Dorr 80 — 75

Na kolonią polską w Arkansas zapisywać się można i na nadal, lecz każdy nowy członek złożyć musi 75 cent na każde 80 akr. do Red. Gaz. Pol. i to na dalsze wydatki przy zakładaniu takiéj kolonii niezbędne. Rachunek później się złoży.

Nadzwyczajne posiedzenie Gminy Polskiéj odbędzie się w niedzielę 17go bm., w miejscu zwykłych posiedzeń.

W Chicago, w kościele św. Trójcy obchodzono uroczyście pamiątkę 50 letniego biskupstwa Papieża Piusa IX. Przy uroczystości oktawy Bożego Ciała odbyła się także procesya po za kościołem i przy czterech pięknie przystrojonych ołtarzach śpiewane ewangielie — podług zwyczaju staropolskiego.

Dnia 17 Czerwca r. b. odbędzie się poświęcenie kościoła polskiego w South Bend Indiana: Zatem zapraszam uprzejmie wszystkich sąsiednich Wiel. Proboszczów i Towarzystwa o wzięcie udziału w wyż rzeczonéj ceremonii i nabożeństwie, których dopełni Przewiel. O. E. Sorin Generał Zgromadzenia Śgo. Krzyża z Notre Dame. Tykiety wstępne będą przedawane po 50 centów, na korzyść kościoła.

Z winnem uszanowaniem
Ks. Wal. Czyżewski C. S. C.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Prezydent Mac Mahon kazał uwięzić prezesa gminy miasta Paryża Duvertiera za podburzanie do skrytobójstwa i bratobójczej wojny; co wielkie wrażenie w Paryżu wywołało, zwłaszcza że Duvertiere był bardzo popularnym i lubionym.

W czasie uroczystości 50 letniéj rocznicy biskupstwa Ojca św. w Rzymie było obecnych 190 biskupów i reprezentanci Francji, Belgij, Portugalji, Bawarji i Brazilji. Ani Hiszpania ani Austrja nieposłały reprezentantów swoich.

Między Egiptem i Abissynią zawarto pokój.

Królowa Holandyi umarła.

Listy Polskie na Poczcie.

z ubiegłego tygodnia zaległe.

268 Dworak Jan
294 Karasek Ant.
323 Pawłowski Sylw
326 Polcyn Jakób
349 Spika Marcin
352 Sustuczek Ignacy
362 Wierzbinie Jan
365 Wyrzykowski Józef
366 Zurudek Jan
368 Zwyni Józef

Idąc na pocztę po zaległy list, trzeba podać Ner. pod którym tenże jest umieszczony.

ROZMAITOSCI.

Najmniejszy poney w świecie (angielskiej wschodniej Indji) i jest własnością maharadży tej prowincji. Mały ten biegun pochodzi z Nepalu, na wysokości wszystkiego 8 cali angielskich i posiada wszystkie własciwości dobrze tresowanego konia. Cudowne to malutkie stworzenie służy za wierzchowca karzełkowi z San-Francisko. Lucia Zarate jest to dwunastolenia dziewczynka, mająca wysokości 21 cali angielskich i waży tylko 5 funt. ang. Nogi jéj mają długości 3 cale a dłoni 1½ szerokości; tym sposobem może ona swobodnie je przesuwać przez pierścień; strój jej wygląda jak ubranie lalki. (Dz. Pol.)

— We wschodniej Syberji zesłany tam „Narcyz Kopernicki" robił w r. 1873 i 1874 studja nad wiejską gospodarką w irkuckiéj gubernij z polecenia komitetu sybirskiego oddziału geograficznego towarzystwa. Sprawozdanie o syberyjskiem rolnictwie napisane przez Kopernickiego, ma być drukowane w Pamiętniku tegoż oddziału, wychodzącym w Irkucku w języku moskiewskim.

— Wynaleziono przyrząd, który dozwala równocześnie z telegramem przysyłać rysy twarzy ściganych osób, zdjęte z fotografji. Paryzka policja miała za pomocą tego wynalazku przyaresztować kasjera pewnego banku z Lyonu w chwili, gdy na dworcu paryzkim wsiadał z wagonu. Na drugiej półkuli prof. Bell wynalazł przyrząd elektryczny, za pomocą którego można użyć zwykły telegram do przesłania dźwięków muzyki i ludzkiej mowy na każdą odległość. Próby dokonano pomyślnie między Bostonem a N. Jorkiem. (Ruch Lit.)

Parafia w Plantersville, Tex. będzie 10 maja solennie święcić uroczystość Najsłodszego Serca Jezusowego.

„Niżej podpisany prosi: Teofila Gęzikiewicza, szewca w Poznaniu, mieszkającego przed 5 mi laty na ul. Wielkie Garbary, nauczyciela A. Kordzińskiego i Stan. Skałeckiego, przed 2ma laty obóch mieszkających w Lutomiu pod Sierakowem (Zirke) w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, aby do niego pisali listy. Rodaków zaś proszę, ktoby ich znają, im to łaskawie raczyć oświadczyć.

Leopold Smoczeński.
Dunkirk N. Y.

Rodaków w Philadelphii uwiadamiam, że własnoręczne podpisy i składki udzielone dla kościoła polskiego pod zaborem Pruskim, które na me ręce złożono, jako też zaraz wysłane zostały, odebrane i na cel żądany oddane, czem twierdzi list pokwitowania, który odebrałem w tych dniach od Szan. Pana Edwarda Michałek z Poznania na którego ręce zostało wszystko wysłane.

Wincenty Domański.

Strata żony za szklankę piwa. Pewien Irlandczyk w Pe. ru, Ill., będąc dobrze podpiły, jadąc na wozie z swą żoną ku domowi, pragnął odwiedzić swego przyjaciela salonistę, koło którego przejeżdżał i wypić jeszcze szklankę piwa — zatrzymał konie, skoczył z woza. Pod czas gdy wstąpił do salonu, konie nie uważane skoczyły pędem a zawadziwszy, wóz potrzaskały. Siedząca żona na wozie padła głową na kamień i na miejscu została zabitą.

Szanownych Rodaków przepraszam, że w ubiegłych dwóch tygodniach na listy nie odpisywałem, bo byłem przez ten czas w Arkansas, W. Dyniewicz.

DR. JAMES.



Szpital i Zakład lekarski,
na rogu Franklin i Washington ul.
w CHICAGO.

Od państwa zatwierdzony, aby wszystkim sekretnym i chronicznym chronicznym chorobom występującym w rozmaitych formach nieść pomoc. Jest wiadomo w mieście, że Dr. James już od 24 lat w tym zawodzie pracuje i wyrobił sobie imię. Wiek i wieloletnie doświadczenie robią go pewnym i doskonałym w leczeniu chorób syfilistycznych. Choroby płciowe, słabości urynowe, nocne polucje, wszystkie słabości nerwowe, wyrzuty skórne i t. d. leczy w krótkim czasie i przez najlepsze dotąd znane lekarstwa. Wydał książkę opisującą wszystkie wyżej wymienione choróby, którą można w ofisie dostać darmo albo pocztą za nadesłaniem 10 cent. Damy, które żądają delikatnegp obchodzenia się, jako też stół i mieszkanie, mogą takowe otrzymać za ustnem lub piśmiennem zgłoszeniem się. Wszystko dzieje się sekretnie. Dr. James ma 20 pokoi i parlorów. Przy odwiedzeniu spotyka się tylko z samym doktorem. Zastać go można od 9-tej rano do 7-mej wieczorem w niedzielę od 10-12.

Rady lekarskie udziela się ustnie albo piśmiennie bezpłatnie.

Na Suchoty

Niezawodne lekarstwo.

Wszyscy nawiedzeni tą chorobą zwątpiwszy o wyeczeniu się z takowej, niech sprobuję slynnego na suchoty proszków przez Dr. Kissnera [DR. KISSNER'S CELEBRATED CONSONPTIVE POWDERS] Te proszki są jedynie wyprobowane jako dobre na suchoty na wszelkie choroby gardła i pluc- Rzeczywiście tak ilną pokladymy w nich wiarę i można się dokladnie o tem przekonać, że to nie humbug -- Chętnie chcemy przeslać każdemu cierpiącemu, po zapłaceniu kosztow przesełki pocztą, pudelko na probę

Nie żądamy waszej zapłaty, dopóki nie będziecie dostatetecznie zadowolnieni z tych leczących proszków Jeżeli wasze życie milo wam jest ocalić nie ociągajcie się wziąść tych proszków na probę gdyż te pewno was uleczą.

Cena zą wielkie pudelko które wynosi $ 3.00, ktore natychmiast będzie wyslane przez pocztę do każdego miejsca w St. Zjed. za wspomnioną cenę po odebraniu takowe

1 *Adress*

Ash & Robbins.

360 *Fulton str. Brooklyn, New. York*



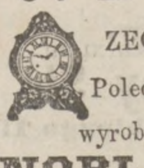
S. Piotrowski
i R. Frydrychowicz
581 S. HALSTED Str
CHICAGO.

Utrzymują dla swych ziomków skład

MEBLI

Różnego gatunku i dobora; mebl uszkodzone naprawiają, jakoteż wyściełają kanapy, sofy i t. p.

J. D. LUNDY



ZEGARMISTRZ I ZŁOTNIK

Poleca swoje złote, śrebrne zegark wyroby złotnicze na

NOBLE ULICY 283 ROG Milwaukee ave

August Kunkel

Karawaniarz polski



Poleca swój skład trumnien Szanownej Publiczności Polskiej po najtańszej cenie.

Cor. Milwaukee ave & Noble Chicago. Ill.

Bracia Czerwińscy i Spółka
SHOW CASE & STORE FIXTURE WORKS
czyli

Fabryka szklannych skrzynek i wszelkich urządzeń sklepowych i biurowych, jako to dla banków, aptek, złotników i różnych składów.

FABRYKA 528 John Str.
SKLAD 316 Main Str.

CINCINNATI OHIO.

Wszelkie obstalunki tak dla miejscowycn jak i dla zamiejscowych bywają jak naj akuratniéj wykonane.

JAN NIEMCZEWSKI

Poleca swoj najprzedniejszy

SALON POLSKI

w Basemencie, Narožnik

RANDOLPH I MARKET STR.

SZANOWNA PUBLICZNOSC POLSKA

Znajdzie tam prawdziwą szczeropolską gościnność, towarzystwo pod każdym względem najprzystępniejsze rozmaite czasopisma [gazety] i skorą a rzetelną usługę.

Szymon Dzieniszewski.

w Grand Rapids Mich.

Poleca swój dom na rogu SHAWMUTH i JEFFERSON ulicy No. 127 & 129, pod nazwiskiem:

JEFFERSON HOUSE

DOM GOSCINNY, SALOON, i SKŁAD KORZENNY. Dobre trunki, smaczne jedzenia zawsze przy ręku. Farmiarze i podróżni znajdą dobrą gościnność STAJNIE dla koni w najlepszym porządku a GROSERNIA za najniższą cenę.

SZYMON DZIENISZEWKI
Właściciel.

TANIE LOTY
Po $100.

Można kupić wyborne loty jeden blcck od depot w LaGrange.

$15 płaci się gotówkę, resztę $ 5 miesięcznie.

Miejsce to można zobaczyć z wolnem przejazdem.

Pociąg Excursion odchodzi tam w każdy piękny dzień o 10 godź. przed południem, 1 o 1szej i 4tej popołud.

LA GRANGE

jest całe odległe siedm mil od Chicago, prawie w pół drogi pomiędzy Chicago a

DOWNER'S GROVE

na C. B. Q. kolei żelaznej, w najpiękniejszem położeniu około Chicago, otoczone zaroślami i pagórkami liczące 1000 mieszkańców i szybko wzrastające, ma już kościoły, szkoły i sklepy,

Pociągi chodzą, na których jeżdżać można po 10 centów a wkrótce będzie można po 5 cent. Jechać można co godzinę.

Hipoteka czysta będzie dostawiona każdemu kupującemu.

IRA BROWN,
142 Lasalle Str, Izba 4.

Nowym abonentom nieprzysyłającym zaraz prenumeraty posyła się tylko jeden numer Gazety niejako na okaz -- Następne numera będą posłane po nadesłaniu prenumeraty.

CALIFORNIA

Koléj północno-zachodnia Chicagoska.

The Chicago & North-western Railway

obejmując w swój zakres wszystkie linie kolejowe prowadzące ku zachodowi i północno-zachodowi wraz z licznemi rozgałęzieniami tejże, łączy Illinois z stanami Wisconsin, Michigan, Iowa, Minnesota, Nebraska, i California z zachodniemi terytorjami.

Omaha and California line.

jest najwygodniejszą, oraz najkrótszą i dotyka niemal wszystkie znaczniejsze miasta i osady w północno-zachodniej części Illinois, Iowa, Dakota, Nebraska, Wyoming, Colorado, Utah, Nevada, California, Oregon, China, Japan i Australia.

Chicago, Madison and St. Paul line.

jest to krótka kolej prowadząca do północno zachodniego Wisconsin i Minnesota także do Madison, St. Paul, Mineapolis, Duluth i do wszystkich stacji połnocnozachodnich.

Winona and St. Peter line.

jest jedną drogą do Winona, Rochester, Owatonna, Mankato, St. Peter, New Ulm i do wszystkich stacji południowej i centralnej Minnesota.

Green Bay and Marquette line.

jest jedną drogą do Janesville, Watertown, Fond Du Lac, Oshkosh, Appleton, Green Bay, Escanaba, Negaunee, Marquette, Houghton, Hancock i do całej okolicy jeziora Lake Superior Country.

Freeport and Dubuque line.

jest jedyna droga do Elgin, Rochforth, Freeport i do wszystkich stacji na drodze do Freeport leżących.

Chicago and Milwauke line.

jest to dawna droga po nad brzegami jeziora, która dotyka Evanston, Lake Forest, Highland Park, Waukegan. Racine, Kenosha aż do Milwaukee.

Pullman Palace Cars.

są to wagony, które przyczepiają do każdego pociągu tej kolei, a w których wygodnie przespać się można za mierną opłatą.

To jest jedna droga kolejna pomiędzy Chicago, St. Paul, Milwaukee albo między Chicago i Winona.

W Omaha łączą się nasze wagony z wagonami kolei Union Pacific R. R. do wszystkich stacji nad rzeką Missouri położonych.

Po nadejściu pociągów ze wschodnich lub południowych okolic odchodzą pociągi w sposób następujący:

Do Council Bluffs, Omaha i California z wagonami do przespania Pulmana wprost do Council Bluffs dwa razy dziennie.

Do St. Paul i Mineapolis także dwa razy dziennie z przyczepionymi do obu pociągów wagonami Pullmana.

Do Green Bay Lake Superior dwa pociągi dziennie z wagonem Pullmana aż do Marquette.

Do Milwaukee cztery pociągi dziennie z pokojem bawialnym w dzień a wagonem do przespania Pullmana przy pociągach nocnych.

Do Sparta i Winona dziennie jeden pociąg z wagonem do przespania Pullmana.

Do Dubuque przez Freeport dwa pociągi dziennie z Pullmana karami w nocy.

Do Dubuque i La Crosse przez Clinton dwa pociągi dziennie z karami Pullmana aż do Mc George Iowa.

Do Sioux City i Yankton dwa pociągi dziennie z wagonami Pullmana aż do Misouri Valley Junction.

Do Lake Geneva cztery pociągi dziennie.

Do Rockford, Sterling, Kenosha, Janesville można mieć od dwóch do dziesięciu pociągów dziennie.

Offisy téj kolei są:

Nr. 415 Broadway w Nowym Yorku; Nr. 5 State str. w Bostonie; Nr. 253 Farnham str. w Omaha; Nr. 121 Montgomery str. w San Francisco; Nr. 62 Clark str. w Chicago. Kinzie str. Depot corner W. Kinzie and Clark str; Wells str. Depot corner Well and Kinzie str.

Względem bliższych informacji trzeba zgłosić się do:

W. H. STENETT, generalny agent w Chicago.
MARWIN HUGHITT, gen. Sup't w Chicago.



A. KAMINSKI

SKŁAD OBUWIA,

JAKOTO:
BUTÓW, KAMASZY I TRZEWIKÓW.

Tak Damskich, jako i meskich Poleca szanownej Polskiej Publicznosci Oraz Zawiadamia, Że Wszelkie Obstalunki Wykonuje Jak Najakuratniej Po najprzystepniejszych cenach.

491. Milwaukee Ave. 491

Pomiedzy Augusta i Noble Str.

Andrzej Kurr,

539 NOBLE Str.

Naprzeciwko kościoła Polskiego, u utrzymuje dobre i zawsze świeże *piwo*, dobre *wina* i *likiery*.

Dr. P. Armin Forster

659 MILWAUKEE AVE.

Narożnik Ashland Ave. (Reuben Str.) leczy wszystkie choroby możebne do wyleczenia.

Ubogich leczy bezpłatnie.

Zastać go można rano i na wieczór e w gwałtownéj potrzebie można po niego telegrafować.

Henry Schœllkopf

232 & 234 East Randolph Str. pomiędzy Franklin i Market Str.

w Chicago

Założony od 1851 roku SKŁAD HURTOWNY I DETALICZNY w najlepsze gatunki kawy, cukier, herbaty, czekoladę, korzenie, owoce, szwajcarski, limburgski i tutejszy ser; holenderskie śledzie, węgorze, minogi, serdele, sardyny, stokfisz, anczowis, kawiar, niemiecka gorczyca, oliwa, paryska łabaka do zażywania, siemię dla ptaków, i t. d. po najtańszych cenach.

HENRY SCHOELLKOPF.

Bracia Kadow

Polecają Szanownym Rodakom swój

Magazyn Krawiecki,

Zaopatrzony w wielki wybór towarów najmodniejszych **Zagranicznych i Krajowych!** Zamówienia wykonują się starannie i elegancko w jak najkrótszym czasie i po jak *Najprzystępniejszych Cenach!*

BRACIA KADOW,
170 W. Madison Str., Chicago.

LOUIS SCHULTZE

SKŁAD MEBLI

poleca polskiej publicznosci!!!

274 i 276 Milwakee Ave.

ASTROLOGY

JENETTA DE BENOIT

Bardzo mądra doktórka czyli lekarka. Na każdej chorobie zna się dobrze i wszystkie tajemne rzeczy każdemu wyjaśni. Wie sprawy małżeńskie i wszelkie stosunki dziecińskie; na co się nie jeden dziwi, lecz jest znana i pomocna jak się wielu przekonało.

Kto nie może do niej przybyć, niech pisze a ona przyjedzie.

Mówi wszelkimi językami i mieszka 188 S. Halsted Str., Chicago, Ill.
Nad apteką.

American Line, Ocean Mail Steamships.

Okręta jedynie tej linii płyną pod standarem amerykańskim.

Następujące: nowe, mocne, żelazne parowce pocztowe:

PENNSYLVANIA, INDIANA,
OHIO, ILLINOIS.

Odbywają regularną podróż pomiędzy PHILADELPHIA i LIVERPOOLEM.

Zabierające pasażerów po najtańszych cenach do — HAMBURGA, BREMU i na odwrot z tychże, i innych miast portowych.

Na okrętach tych znajdują pasażerowie wszelką wygodę.

Każdy z tych okrętów zaopatrzony jest w dziesięć pływadeł więcéj do każdego czołna, jak po zwykłych innych okrętach, i w 900 pławideł.

Pomoc lekarska i lekarstwa bywają udzielane bezpłatnie.

Pasażerowie bywają wysadzeni w Philadelfii do wygodnych dworców do kolei żelaznéj, gdzie urzędnicy kompanji okrętowéj i kolejowéj chronią ich od natręctwa oszustów.

W Dworcu znajduje się Restauracja, bióro tykietowe i bióro wymiany pieniędzy, tak, że pasażerowie jadący do Chicago, mogą wsiadać w prost na kolej po wyjściu z okrętu, a w wygodnych wyściełanych wozach przebywają podróż w jak najkrótszym czasie.

Tykietów i wszelkich innych informacji udzieli:

Peter Wright & Sons General Agents
119 East Randolph Str.

W. E. Lawrence Manager

ORAZ

ANTONI SCHERMANN

Ajencja Polska 53 Bradley i Noble

NAJTAŃSZE FORTEPJANY I ORGANY



KARTY OKRĘTOWE



Na niemieckich lub Angielskich okrętach z HAMBURGA albo BREMEN do NEW YORKU, BALTYMORE albo PHILADELPHII wystawiam po najniższych cenach; zarazem pośredniczę w odsyłkach pieniędzy do starego kraju. Najmniejszą sumę pieniężną przesyłam wprost do domu.

Antoni Schermann.
róg NOBLE i BRADLEY ulicy, Chicago Ill.

C. KNOBELSDORFF & Co.

Hypoteki, Dom Wexlowy, Karty Okrętowe;

Biorą zabezpieczenia od Ognia;

93 5-th Ave. Budynek Staats-Zeitung **Chicago Illinois.**

Wypożyczają pieniądze na Hypoteki, wyrabiają dobre papiery na wypożyczenia kapitału.

Ściągają spadkobierstwa, wypłaty do starego kraju, uskuteczniają i wyrabiają wszystkie rzeczy notarjackie.

Sprzedają Europejskie i tutejsze Weksle, Karty okrętowe na wszytkie linje.

Płacą 7 procent od pieniędzy na czas wypożyczony.

N. B. W Biórze mówimy po polsku.

C. KNOBELSDORFF,
Ernst J. KNOBELSDORFF,

Publiczni notarjusze i komisarze (of deeds) Hipotek w całych Stanach Zjednoczonych.

Widok lejarni i fabryki machin w



ARLINGTON HEIGHTS

na Chicago i Northwestern kolei żelaznej, 60 minut jazdy od miasta, ma 1,200 mieszkańców. 40 sklepów [handli] 2 lejarnie, 2 spichlerze, 1 młyn parowy 1 fabrykę powozów, 1 wiatrak, i młocarnią, kilka kościołów, 1 szkoła wartości $10,000, 1 luterski kościół ze szkołą, piękne sztachety & Arlington jest piękne fabryczne miejsce i może kilka set fabrycznych ludzi więcej zatrudniać. Każdy kto sobie lotę kupi ma prawo pracować w tych zakładach.

Wyborne loty są sprzedawane po $100 ze zapłaceniem $15 gotówki, i $5 miesięcznie.

Wasze pieniądze lepszą korzyść tam przynoszą aniżeli w Banku. Kto chce kupić ma wolny przejazd do Arlington Heights aby sobie zobaczył. Można się zgłosić każdego dnia do

JAMES DUNTON & R. BIGSBY 152 LaSalle str. izba 13.

Tawerna Polska
W. Nowackiego.

Jako i sala billardowa.

Trzecia Ulica N. 106

W NOWYM YORKU.

Polacy mieszkający w okolicach Broklina i w państwie New York nie mający stałego kapłana, mogą się udać w sprawach duchownych do ks. Józefa Niedzielskiego pod adresą: Rev. Józef Niedzielski, Lawrence str. 26, Brooklyn New York.

Zakład fotograficzny.

470 *MILWAUKEE Ave.*

polecamy szan. publiczności polskiej. Mówimy po polsku.

Tuzin za dolara **MEYER**

JOS. BILSKI,
FABRYKANT
BUTÓW I TRZEWIKÓW
ELEGANCKICH
90 E. Randolph str.
Na rogu Dearborn,
Mc Cormick's Block CHICAGO.